

NIBY WSZYSTYCY O TYM SAMYM

Od czasu, gdy główny geodeta kraju był w randze wiceministra (Józef Kalisz), upłynęło sporo czasu. Zmienił się nie tylko sposób patrzenia władzy na geodezję, ale i notowania branży.

JERZY PRZYWARA

Zdarza się, że naszą branżową imprezę zaszczyca swą obecnością ten czy ów poseł albo polityk, ale już wizyta ministra jest wydarzeniem. Nie przypominam też sobie, żeby którykolwiek z nich wyszedł poza kurtuazyjną i zdawkową przemowę. Władza ma co innego na głowie. Nam wysłała tylko „adresy”, które – nadrabiając miną – odczytują zawiedzeni organizatorzy. Na Walnym Zgromadzeniu Geodezyjnej Izby Gospodarczej w Ustroniu (27-28 czerwca br.) ministra co prawda nie było, byli natomiast: wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczyk, tamtejszy geodeta województwa Andrzej Figas, wojewódzki inspektor nadzoru geodezyjnego i kartograficznego Mirosław Puzia. Z GUGiK-u przyjechał doradca głównego geodety kraju Witold Radzio (GGK była tego dnia za granicą). Nie najgorzej.

Co zatem władza miała do przekazania?

• WOJEWODA

Zygmunt Łukaszczyk powiedział wprost, że w latach 90. przeszkodą przy regulacjach stanów prawnych nieruchomości był notariusz, dzisiaj jest nią geodeta. *Prawo geodezyjne i kartograficzne* z 1989 r. jest bowiem niedostosowane do wymogów współczesnej gospodarki. Nawet podczas rozmów z premierem i wicepremierem dotyczących przyspieszenia procesu inwestycyjnego wojewoda usłyszał opinię, że jednym z hamulców jest regulacja stanów prawnych nieruchomości,

w której dużą rolę odgrywają procedury geodezyjne. Podkreślił, że jak najszybciej trzeba zlikwidować wiele barier biurokratycznych na styku działalności firm geodezyjnych z administracją.

Dlaczego jest to takie pilne i ważne? W samym tylko województwie śląskim na infrastrukturę drogową przewidziano do 2011 roku ponad 20 mld złotych. Żeby można je było wydać, trzeba mieć uregulowane stosunki prawne w miejscach przyszłych inwestycji. Wojewoda zadeklarował, że w najbliższym czasie przedstawi wicepremierowi Grzegorzowi Schetynie sprawę nowelizacji *Prawa geodezyjnego i kartograficznego* wraz z wnioskami, jak proponowane przez przedsiębiorców geodezyjnych zmiany mogą skrócić proces inwestycyjny. Nie krył też obaw, że wrzucenie projektu ustawy w trybie maszyny administracyjnej spowoduje jej kontratak, którą przyrównał do... cofki.

• WINGiK

Mirosław Puzia stwierdził, że wypełnienie zapisów znowelizowanej ostatnio ustawy o ujawnianiu w księgach wieczystych gruntów Skarbu Państwa i jednostek samorządu terytorialnego oznacza dla geodezji ogrom pracy. W województwie śląskim prace pomiarowe trzeba będzie wykonać dla około 10-20% działek z 500-700 tysięcy podlegających ujawnieniu. Zaznaczył, że tylko dobra współpraca administracji z wykonawstwem może poprawić nadzarpnięty ostatnio wizerunek zawodu geodety. Pomogłoby w tym na pewno uchwalenie nowej ustawy *Pgik* oraz uaktualnienie odstających od życia rozporządzeń, wytycznych i instrukcji.

WINGiK zaproponował, by zredukować do dwóch liczb zakresów uprawnień zawodowych: pierwszy umożliwiłby realizację inwestycji, drugi – obsługę zagadnień prawnych/katastru. Uregulowania wymaga prowadzenie rozgraniczeń, w których geodeta powinien mieć większe uprawnienia. W trybie przyjmowania granic trzeba wprowadzić takie zmiany, by załatwienie sprawy było szybkie i nie rodziło konfliktów. Wskazał również na paradoks obecnych przepisów, jakim jest branie przez administrację geodezyjną odpowiedzialności za sieci urządzeń podziemnych, których właścicielami są najczęściej firmy prywatne. Poza tym rozwiązanie wymaga problem działalności gospodarczej WBGiTR-ów. Niezbędne są także zmiany w ustawach okołogeodezyjnych, jak chociażby w *Prawie budowlanym* czy ustawie o *scaleaniach i wymianie gruntów* (w województwie śląskim w najbliższych 5 latach na scalenia zaplanowano 100 mln złotych, czyli pięć razy więcej niż dotychczas).

• GEODETA WOJEWÓDZTWA

Andrzej Figas skrytykował najnowszy projekt rozporządzenia o opłatach, w którym ceny za udostępnianie materiałów podniesiono czasami kilkunastokrotnie. Przykładowo zgłoszenie pracy geodezyjnej w zakresie TBD dla całego województwa kosztuje obecnie 8 tys. złotych, a według nowego cennika – 61 tys. Jak stwierdził, zasób powinien żyć i służyć ludziom, a zaprowe stawki to uniemożliwia. W sprawie śląskich WBGiTR-ów (niezgodność statutów biur w Częstochowie i Żywcu z przepisami) poinformował, że marszałek województwa powołał specjalny zespół do zbadania ich funkcjonowania. Zdaniem Figasa biura mogą nie podołać zadaniom w zakresie scaleń, które są do wykonania w najbliższych latach, ale to nie oznacza, że trzeba je zlikwidować.

• DORADCA GGK

Witold Radzio stwierdził, że obecnie najważniejsza jest rekonstrukcja kadro-

wa GUGiK [brakuje m.in. dwóch dyrektorów departamentów, a w dniu rozpoczęcia posiedzenia GIG dotarła informacja o rezygnacji ze stanowiska przez wiceprezesa GUGiK – JP]. Jego zdaniem polityka kadrowa poprzedników doprowadziła do tego, że może zaniknąć „pamięć instytucji”.

Ze spraw merytorycznych mówił o nierozwiązanym problemie wektoryzacji map katastralnych. Przy realizacji tego projektu wyszło na jaw, że 50% ewidencji gruntów zawiera wady, a spora część nie nadaje się do użytku. Zdziwienie przedstawiciela GUGiK budził fakt, że stan ten trwał przez 50 lat i nikt tego nie zauważył. Ponoć nie wiadomo dokładnie, jaka jest przyczyna tych niezgodności.

Radzio przedstawił także zarys ustawy o infrastrukturze informacji przestrzennej. Według jej założeń organy publiczne odpowiedzialne za gromadzenie i udostępnianie danych przestrzennych mają stosować rozwiązania techniczne zapewniające interoperacyjność zbiorów i usług danych przestrzennych. Projektowana ustawa wprowadza znaczne zmiany w *Prawie geodezyjnym i kartograficznym* (m.in. w artykułach: 4, 5, 7, 7a, 19, 24, 40). Zdefiniowano na przykład bazy danych, które GGK ma prowadzić w systemie informatycznym, oraz w wprowadzono zasadę, że organy służby geodezyjno-kartograficznej będą bezpłatnie przekazywały sobie te dane. Za dostęp do ewidencji gruntów i budynków oraz ewidencji sieci uzbrojenia terenu nie będą również płaciły wyszczególnione w projekcie urzędy/jednostki.

Zakłada się ponadto, że GGK ma koordynować zamówienia publiczne organów administracji publicznej dotyczące zobrażeń satelitarnych i lotniczych oraz ortofotomapy. Mają zostać uchylone wszystkie stare standardy i wytyczne, a na ich miejsce wprowadzone nowe. Uregulowana ma być też sprawa opłat w ośrodkach dokumentacji (zniknie pojęcie opłat za przyjmowanie dokumentacji do zasobu).

W sprawie zmieniania prawa geodezyjnego i kartograficznego Witold Radzio wyraził pogląd, że bezpieczniejsze jest nowelizowanie starej ustawy inicjatywami częściowymi niż tworzenie nowego aktu. Mimo to GGK planuje powołanie zespołu do opracowania założeń dla nowego prawa.

Tyle przedstawiciele władzy.

● PREZES GIG

Wojciech Matela, nawiązując do tworzenia nowego prawa geodezyjnego,

podkreślił, że dwie armie – administracja geodezyjna i przedsiębiorcy zrzeszeni w organizacjach geodezyjnych – nie powinny stać naprzeciwko siebie, lecz ze sobą współpracować.

Jeśli chodzi o sprawy bieżące, to Izba zasypywana jest skargami przedsiębiorców na nieprawidłowości przy naliczaniu opłat przez PODGiK-i. Coraz bardziej palący staje się problem ignorowania przez starostów standardu SWDE i wymuszania na wykonawcach korzystania z narzuconego oprogramowania. Kolejnym jest niestosowanie przez starostów współczynnika 0,5 przy naliczaniu opłat, chociaż dane są pobierane i przekazywane cyfrowo (więc w jakimś standardzie). Prezes Izby zakwestionował też prawo starostów do obwieszczenia własnych standardów, bo przecież od kilku lat obowiązuje już SWDE.

Odnosząc się także do problematyki WBGiTR-ów, stwierdził, że ograniczenie wykonywania scaleń tylko do wojewódzkich biur jest błędem, bo od 1989 roku mamy w Polsce gospodarkę rynkową i uwolnione prace geodezyjne. Prowadzone w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi próby wzmocnienia tych „państwowych firm” są nie do przyjęcia, a o paranoi w scaleniach świadczy to, że WBGiTR-y podzlecają część swych zadań prywatnym firmom. GIG przygotowuje w tej sprawie wystąpienie do wicepremiera Waldemara Pawlaka.

Matela poinformował również, że GIG przekazała różnym ministerstwom i instytucjom opracowanie dotyczące przyspieszenia procesu inwestycyjnego przy budowie dróg. Jak dotąd nie wykazały one większego zainteresowania tym tematem.

● W KOŁO MACIEJU

Czego zatem dowiedzieliśmy się z oficjalnych wystąpień? Problemów do rozwiązania jest wiele i wszyscy chcą wprowadzenia zmian. Ale im wyżej, tym ochota do działania jest mniejsza. Weźmy *Prawo geodezyjne i kartograficzne*. Otóż żadna z najbliższych zmian nie będzie skutkiem działania naszego środowiska, lecz wynikiem nowelizacji (lub stworzenia) innych aktów prawnych. *Pgik* w swej skostniałej, ale dość jednolitej formie, zostanie więc rozbite i okrojone przez innych. Wynika to z planów legislacyjnych m.in. resortu infrastruktury, komisji Pałikota czy GUS.

Próba zainteresowania sprawami geodezji wojewody śląskiego to jeden ze sposobów GIG dotarcia z naszymi prob-

lemami do samej góry. W najbliższej przyszłości nie ma jednak widoków na nową ustawę, chyba że sam premier zajmie się geodezją, a na to się nie zanosi.

O jakości rządzenia w dużej mierze świadczy stosunek administracji do samej siebie. Przymykanie oczu przez głównych geodetów kraju na praktyki PODGiK (chodzi o współczynnik 0,5) czy ignorowanie standardu SWDE przez geodetów powiatowych jest dowodem na to, że administracja dba wyłącznie o siebie. Przetargi na niby-transferów danych i jedynie słuszne oprogramowanie przy modernizacji EGIB będą coraz poważniejsze kontrowersje. GUGiK udaje jednak, że to nie jego sprawa, mimo iż wydawane środki pochodzą z publicznego, a nie prywatnego Funduszu Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym.

Po raz nie wiadomo już który podczas posiedzeń GIG poruszano kwestię WBGiTR-ów – skrajny przykład ostracyzmu wobec firm geodezyjnych i antyrynkowego działania urzędników. To już nie tylko głupota, ale wręcz sabotaż. Jeden z uczestników posiedzenia GIG, skonfundowany tym, co usłyszał podczas obrad, zapytał mnie: czym oni się zajmują w tej Warszawie? No właśnie, dobre pytanie.

● MARAZM MAŁYCH

Małe firmy nieźle sobie radzą w ostatnim czasie i mało która narzeka na brak zleceń. A jak jest robota, to nie ma czasu na filozofowanie. Boom budowlany niechybnie się jednak skończy, a wtedy problemy odezwą się ze zdwojoną siłą. Takie jak przejęcie przez projektantów niektórych zleceń obsługiwanych przez małe firmy geodezyjne czy chandryczenie się z molochami sieciowymi, które traktują nas jak darmowych dostawców danych. Ignorancja i patrzyństwo nie dalej niż koniec własnego nosa to cechy sporej części naszej społeczności. Narzekania można usłyszeć na każdym kroku. Ale gdy mowa o zorganizowaniu się, to pojawia się wymówka o konieczności płacenia składek albo braku czasu, gdy trzeba jechać na zebranie. Większość naiwnie zakłada, że państwo wie o naszych problemach i je rozwiąże. Powstanie lokalnych organizacji przedsiębiorców, jak chociażby w Andrychowcu czy Tarnowie, jest jednak dowodem na to, że bezprawie bardzo im już dopiekło.

● ZNIECIERPLIWIEŃ DUŻYCH

Nieco inne spojrzenie na rynek i sprawy zawodu mają duże spółki. Im w tym roku rzeczywiście się nie przelewa. Dłate-



Océ
TCS500

Jeden system,
wiele możliwości



Drukarka,
skaner
i kopiarka

**SYSTEM
KOLOROWY**

Błyskawiczne wydruki i kopie

- Szybkie przetwarzanie danych
- Wysoka prędkość mechaniczna
- Tryb druku nocnego
- Dynamiczne dostosowanie prędkości do treści mapy
- Równoległe skanowanie i drukowanie

Skaner najnowszej generacji

- Bez czasu nagrzewania
- Jedna kamera i jedno lustro – niepotrzebna częsta kalibracja
- Odporny na wstrząsy
- Inteligentna kompensacja tła

Obsługa w języku polskim

- Łatwość obsługi
- Minimalizacja ryzyka błędów
- Ergonomia pracy

	drukowanie	kopowanie	skanowanie
mapa zasadnicza	✓	✓	✓
mapa topograficzna	✓	✓	✓
ortofotomapa	✓	✓	✓

Produkt europejski



go pomruki niezadowolonego dochodzące z tego sektora – z powodu braku aktywności GUGiK, stagnacji w zamówieniach i legislacji – są coraz głośniejsze. Można się domyślać, do czego będą zmierzać, jeśli urząd nie przedstawi do końca wakacji perspektywicznej koncepcji rozwoju branży potwierdzającej chęć do wprowadzenia zmian.

Oliwy do ognia dolewa mimo woli Ministerstwo Infrastruktury. Okazuje się bowiem, że można w krótkim czasie przygotować pakiet dużych zmian legislacyjnych (prawo budowlane, planowanie i zagospodarowanie przestrzenne, gospodarka nieruchomościami) [patrz s. 7 – red.]. Pakiet ten ugruntowuje (oczywiście w imię dobra wspólnego, jakkolwiek by

to zabrzmiało) pozycję środowiska urbanistów, architektów i budowlanców, i to za jedyne 72-89 mln zł rocznie (tyle mają kosztować podatników proponowane zmiany). A u nas w uzasadnieniu do nowego statutu GUGiK (liczącego trzy strony), nad którym delibruje się już ponad rok, napisano, że jego wprowadzenie nie powoduje skutków finansowych dla budżetu państwa. Kilka linijek wyżej podano jednak, że utworzenie stanowiska drugiego wiceprezesa, będzie nas kosztowało 287 tys. zł rocznie. Komentarz jest chyba zbyt techniczny.

• DYLEMAT

Doradca GKG, a wcześniej wieloletni dyrektor GUGiK odpowiedzialny za ka-

taster, mówił podczas posiedzenia GIG, że urząd jest zaskoczony wynikami wektoryzacji map katastralnych. Zdecydowanie czas już ochłonić ze zdziwienia. Trzeba usiąść i napisać raport o stanie polskiego katastru. Następnie zaproponować plan naprawy, wyliczyć straty i zyski, a w końcu wziąć papiery pod pachę i pójść z nimi do premiera. Nawet gdyby trzeba było czekać pod drzwiami dwa dni.

Ale cóż, albo chce się jeździć lanią, pisać „adresy” i mieć święty spokój, albo chce się wykorzystać szansę, żeby zmienić kawałek naszej rzeczywistości. Na szczęście to nie mój dylemat.

JERZY PRZYWARA



WNIOSKI Z XVI WALNEGO ZGROMADZENIA GIG

1. Za priorytet należy uznać pilne działania

zmierzające do rozpoczęcia prac nad uchwaleniem nowej ustawy **Prawo geodezyjne i kartograficzne wraz z aktami wykonawczymi oraz opracowaniem nowoczesnych standardów zawodowych.**

Dotychczasowa ustawa z 17 maja 1989 r., funkcjonująca poprzez kolejne cząstkowe nowelizacje wynikające ze zmian ustrojowych państwa i nowelizacje innych ustaw, nigdy nie doczekała się gruntownej przebudowy odpowiadającej obecnym potrzebom informacyjnym i gospodarczym państwa. Głównymi celami nowej ustawy powinno być m.in. usprawnienie i przyspieszenie procesów inwestycyjnych, odciążenie administracji publicznej z zadań, które mogą być wykonywane przez podmioty gospodarcze, likwidacja zbędnych barier administracyjnych i podniesienie sprawności administracji geodezyjnej, dostosowanie do potrzeb społeczeństwa informacyjnego i zadań wynikających z członkostwa w UE.

Projekt nowej ustawy **Prawo geodezyjne**, opracowany przez Federację Organizacji Przedsiębiorców Geodezyjnych, został przekazany do GUGiK 7 lutego 2008 r.

2. Za szczególnie istotne należy uznać działania na rzecz budowy nowoczesnego i wiarygodnego katastru nieruchomości, którego treść określająca prawa do nieruchomości w pełni odpowiadać będzie ich faktycznym stanom prawnym.

Dane opisujące nieruchomości, obecnie rozdzielone pomiędzy dwa resorty: Ministerstwo Sprawiedliwości (księgi wieczyste, sądy) odpowiadające za rejestrację

stanów prawnych nieruchomości oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji (ewidencja gruntów i budynków, GUGiK) odpowiadające za rejestrację cech fizycznych nieruchomości, wpływają negatywnie na procesy poświadczania praw własności oraz bezpieczeństwo transakcji nieruchomościami.

Podstawowym problemem w tym zakresie jest finansowanie budowy jednorodnego rejestru publicznego (katastru) ze szczególnym uwzględnieniem regulacji stanów prawnych nieruchomości. W zakresie nieruchomości Skarbu Państwa środki na ten cel powinny być pozyskane z prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, a w przypadku nieruchomości jednostek samorządu terytorialnego – z części wpływów z podatków od nieruchomości. Należy także podjąć starania w celu zintensyfikowania działań administracji państwowej w kierunku pozyskania środków pomocowych UE na budowę tego rejestru publicznego.

3. Zintensyfikować działania zmierzające do pełnego urynkowania prac scaleniowo-wymiennych na obszarach wiejskich oraz na potrzeby planowanych inwestycji drogowych.

Ustawa z 20 kwietnia 2004 r. o Narodowym Planie Rozwoju wprowadziła w art. 62 ust. 4 zmiany w art. 3 ust. 4 ustawy z 26 marca 1982 roku o **scalaniu i wymianie gruntów** polegające na podmiotowych ograniczeniach w dostępie do prac scaleniowo-wymiennych. Przepis ten mając charakter dyskryminacyjny (naruszając art. 32 Konstytucji oraz zapisy ustawy z 2 lipca 2004 r. o **swobodzie działalności gospodarczej**), pozbawia prywatne podmioty, mające takie same uprawnienia

zawodowe do wykonywania prac scaleniowo-wymiennych, jak jednostki podległe samorządom województwa, dostępu do tych prac. Należy zatem podjąć działania, aby w przygotowywanej nowelizacji ustawy o **scalaniu i wymianie gruntów** ten restrykcyjny zapis uległ zmianie.

4. Podjąć działania zmierzające do uwzględnienia w trakcie prac nad nowelizacją ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne zagadnień wynikających z dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z 14 marca 2007 r. ustanawiającej Infrastrukturę Informacji Przestrzennej (INSPIRE).

Infrastruktura Informacji Przestrzennej mająca charakter interdyscyplinarny, międzyresortowy i wielopodmiotowy powinna obejmować wszystkie szczeble administracji publicznej oraz służyć wszystkim użytkownikom, którzy takiej informacji potrzebują. Niezbędne zatem jest, aby uznać zbiory podstawowych informacji opisujących przestrzeń geograficzną, gromadzone w obowiązkowych bazach danych przestrzennych, za rejestry publiczne, które z mocy ustawy podlegać będą wytworzeniu, ochronie, aktualizacji i monitorowaniu. Ustawa ta w tym zakresie powinna również zawierać niezbędne delegacje ustawowe umożliwiające wprowadzanie przepisów szczególnych oraz nowelizacje obowiązujących aktów prawnych.

Wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczyk zadeklarował przekazanie premierowi wniosków przedsiębiorców podjętych na posiedzeniu GIG w Ustroniu. Pismo zostało przekazane 9 lipca.